PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Poniedziałek 11 stycznia 1954 roku | Rok III. Nr 8 (422)

Przodownicy wsi koszalińskiej

JAN TRZPIS z gromady Mechęcino, pow. Kołobrzeg, odznaczony został w czasie Zjazdu odznaką „Wzorowy hodowca". W zeszłym roku sprzedał państwu m. in. 14 tuczników o wadze około 2 ton. Obecnie hoduje na swym gospodarstwie 5 sztuk bydła, w tym 2 jałówki cielne, 16 świń, w tym 2 maciory, 4 owce i 70 kur.

HENRYK LAMOT — przodujący członek spółdzielni produkcyjnej w Dębnicy, pow. Człuchów, odznaczony Krzyżem Zasługi. W 1953 r. wypracował 489 dniówek obrachunkowych, za które przy rozliczeniu rocznym otrzymał 42 q zboża i wiele innych produktów oraz 4 tys. zł w gotówce.

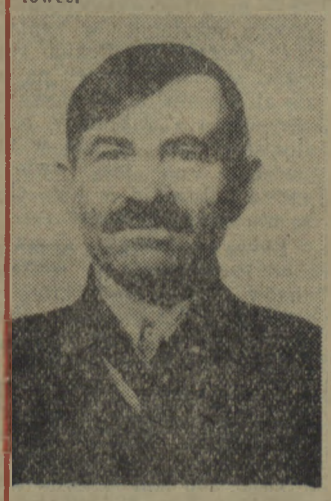

JAN KUKIEŁKA — przodujący chłop z gromady Gąskowo, pow. Kołobrzeg, inicjator współzawodnictwa w podniesieniu produkcji roślinnej i zwierzęcej. W zeszłym roku wyhodował i sprzedał państwu 36 prosiąt i zasiał 2 ha owsa siewem krzyżowym. Dla uczczenia II Zjazdu partii zobowiązał się zakontraktować 8 tuczników, zarejestrować do hodowli 2 maciory zarodowe, podnieść stan hodowli o 2 jałówki.

URSZULA ALENDROT — małorolna chłopka z Nowego Gronowa — pow. Złotów. Na 2 i pół hektarowym gospodarstwie hoduje 2 krowy, 5 świń, 6 owiec, 25 sztuk drobiu. W tym roku postanowiła obsiać 2 ha ugorów i powiększyć stan trzody chlewnej oraz rogacizny o 50 procent.

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

Pierwszy rejs rybaków usteckich

Nowy rok 1954 rozpoczęli rybacy ustecey rejsem, który dał przedsiębiorstwu 20 proc. planu miesięcznego.

Pierwsze dni nowego roku nie wróżyły nic dobrego. Sztorm — największy wróg rybaka — zawładnął morzem i więził kutry w porcie. 6 stycznia morze się uspokoiło i rybacy wyruszyli na połów. Najlepszy wynik podczas dwudniowego rejsu (8 stycznia wiatr znów się wzmógł) osiągnęła załoga kutra Ust 8 z szyprem Kazimierzem Jermakowiczem, odławiając 5,8 ton ryby. Prawie tyle samo odłowił Ust 10 z szyprem Markuszewskim. 5 ton zapisał na swój rachunek Ust 34 z szyprem Pienckim. Załoga Ust 35 z szyprem Piotrem Jefimowem — inicjatorem współzawodnictwa kompleksowego w rybołówstwie morskim — odłowiła 4,5 tony.

Na 10 bm. załoga „Korabia" wykonała miesięczny plan połowów w 22 procentach. Obecnie rybacy ustecey czekają na uspokojenie się sztormu.

Na specjalne wyróżnienie w pierwszych dniach nowego roku zasłużyła załoga patroszarni w Ustce, która pracując całą noc oczyściła 42 tony przywiezionej z morza ryby w ciągu 10 godzin. Bohaterem dnia została patroszarka Kazimiera Pyc, przodownica pracy, która oczyściła 3,2 ton ryby. Dzięki wspaniałej pracy Kazimiery Pyc i jej towarzyszek utrzymana została jakość złowionej ryby.

Pierwszy tegoroczny rejs usteckich rybaków potwierdza, że wysokie osiągnięcia „Korabia" w IV kwartale ubiegłego roku nie były przypadkowe, że podnosi się wśród rybaków zrozumienie ważności wykonywanej pracy i stale wzrastają ich kwalifikacje.

(arb)

Pod hasłem walki o dalszy wzrost produkcji rolnej i hodowlanej

Wojewódzki Zjazd Przodujących Chłopów w Koszalinie

„Główną sprawą, wokół której umacniamy sojusz robotniczo - chłopski jest sprawa obrony pokoju, sprawa podniesienia stopy życiowej mas robotniczo - chłopskich" — taki napis widniał nad stołem prezydialnym w sali Woj. RN, pod tym hasłem toczyły się obrady Wojewódzkiego Zjazdu Przodujących Chłopów, który odbył się w ub. sobotę 9 bm. w Koszalinie.

Około 400 chłopów indywidualnych i członków spółdzielń produkcyjnych, przodujących w pracy nad podnoszeniem produkcji rolnej i hodowlanej, mistrzów wysokich urodzajów, mleczarzy, czołowych agrotechników i zootechników POM i państwowej służby rolnej przybyło z wszystkich powiatów i gmin województwa, aby podzielić się swoimi doświadczeniami z całą wsią koszalińską, aby ustalić plan walki o dalsze i szybsze podniesienie poziomu rolnictwa, o wykonanie tych wielkich zadań jakie stawia przed całą wsią koszalińską IX Plenum KC PZPR.

Obrady otworzył sekretarz KW PZPR tow. Gawor, który powitał przybyłych na zjazd w imieniu KW PZPR, Prezydium Woj. RN, WKW ZSL i Wojew. Zarządu ZSCh.

W prezydium zjazdu zasiedli: I sekretarz KW PZPR tow. Rygliszyn, z-ca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR tow. Staros, sekretarz KW PZPR tow. Gawor, przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Szczęśniak, przewodniczący WKW ZSL tow. Majczak, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh tow. Pirzoń, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh tow. Jankowski, Henryk Lamot — członek spółdzielni produkcyjnej w Dębnicy Kaszubskiej, pow. Człuchów, Józefa Kuranowa i Bazyli Koba z Tychowa pow. Białogard, Jan Trzpis — przodujący hodowca z Mechęcina, pow. Kołobrzeg i Marta Radtke z Zakrzewa, pow. Złotów.

Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. Rygliszyn.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. Szczęśniaka przedstawił dotychczasowy dorobek wsi koszalińskiej, jej osiągnięcia uzyskane pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, omówił istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia szczególnie w aparacie rad narodowych oraz w aparacie zaopatrzenia i zbytu, wskazał na perspektywy rozwojowe i zadania, jakie stoją przed wsią koszalińską w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Przodujący chłopi dzielili się swoimi doświadczeniami, krytycznie omawiali braki w pracy rad narodowych i GS-ów, wskazywali środki ich usunięcia, meldowali o realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć II Zjazdu partii. Szereg dyskutantów wskazywało na ważną rolę kobiet w rozwoju hodowli, wielu podkreślało znaczenie książki jako pomocy w pogłębianiu wiedzy rolniczej, ważnego środka podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

W wypowiedziach wszystkich dyskutantów przebijała troska o upowszechnienie walki o wyższe urodzaje i rozwinięcie hodowli na całą wieś koszalińską, co jest niezbędnym warunkiem wykonania przez nasze województwo zadań nakreślonych w uchwałach IX Plenum i tezach przedzjazdowych.

W dyskusji przemawiali: Marta Pinkus z gr. Lubniczka w gminie Okonek, Wojciech Przybył z gr. Mieszałki gm. Krosino, Jan Makowski z gm. Połczyn - Zdrój, Bazyli Koba z Tychowa pow. Białogard, Bronisław Galant z Nowego Worowa w pow. szczecineckim, Henryk Lamot — członek spółdzielni produkcyjnej „Przełom" w Dębnicy, pow. Człuchów, Marian Nowak z Nowego Wierzchowa, w pow. szczecineckim, Jan Woźnica z gromady Świerzenko, gm. Kawcze, w pow. miasteckim, Stefania Cuprynowa — nauczycielka ze szkoły podstawowej w Człuchowie, która podzieliła się z zebranymi wrażeniami z wycieczki do Związku Radzieckiego, Konstanty Matusewicz z gr. Sierzno pow. Bytów, Jan Dziedziela — członek spółdzielni produkcyjnej z Mosina, pow. Szczecinek, Kanasowa z Połczyna - Zdroju, Jan Gędek z Małej Gardny w pow. słupskim, oraz Elżbieta Pingielska z Kanina pow. Sławno.

Przemawiali również sekretarz KW PZPR tow. Gawor oraz wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh tow. Pirzoń.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Rygliszyn.

Pod koniec obrad przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Szczęśniak wręczył najwybitniejszym w naszym województwie hodowcom złote odznaki „Wzorowy hodowca". Odznaczeni zostali: Jan Trzpis z Mechęcina, gm. Dygowo, w pow. kołobrzeskim, Stanisław Nowacki z Żarkowa, gm. Lupawa, pow. Słupsk, Piotr Radtke z Zakrzewa pow. Złotów i Piotr Nowicki z Grąbkowa, gm. Lupawa, pow. Słupsk.

Po odczytaniu rezolucji, której tekst zamieszczamy poniżej, zjazd zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Rezolucja

My, przodujący chłopi indywidualni, członkowie spółdzielń produkcyjnych, pracownicy służby agronomicznej i zootechnicznej POM i GOM — województwa koszalińskiego — zebrani na wojewódzkim zjeździe w dniu 9 stycznia 1954 roku stwierdzamy, że dzięki mądrej i przewidującej polityce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu robotniczo - chłopskiego, z roku na rok uzyskujemy wyższe urodzaje i podnosimy hodowlę, a tym samym zwiększa się dobrobyt pracującego chłopstwa.

Władza ludowa dała nam ziemię, pomogła nam — byłym bezrolnym i małorolnym chłopom zagospodarować się na Ziemi Koszalińskiej. Mieszkamy w murowanych i zelektryfikowanych budynkach, mamy bogaty inwentarz, korzystamy z wszechstronnej pomocy państwa, które udziela nam kredytów na rozwój naszych gospodarstw, zapewnia opiekę weterynaryjną i agrotechniczną, dostarcza nam nawozów sztucznych i maszyn rolniczych za pośrednictwem POM i GOM.

Z radością przyjęliśmy Uchwały IX Plenum KC PZPR i tezy do dyskusji przed II Zjazdem partii, zapowiadające dalszą, zwiększoną pomoc państwa dla wsi. Zdajemy sobie sprawę, że naszym obowiązkiem jest wytężyć wszystkie siły i wykorzystać wszystkie rezerwy, aby podnieść produkcję rolną i hodowlaną, aby dorównać tempu rozwoju przemysłu.

Po wysłuchaniu referatu, dyskusji i podsumowania naszej dzisiejszej narady widzimy, że w gospodarstwach chłopów pracujących indywidualnie, jak i w gospodarstwach spółdzielczych istnieją wielkie, nie wykorzystane jeszcze w pełni możliwości i olbrzymie rezerwy. Szybkie ich uruchomienie, na co wskazała dzisiejsza narada, staje się pilnym nakazem, najważniejszym aktualnym zadaniem stojącym przed całą wsią koszalińską.

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem uczestników zjazdu jest zaznajomić z jego uchwałami całą wieś, przenieść je do każdej gromady i każdej spółdzielni produkcyjnej, doprowadzić do świadomości każdego chłopa pracującego. Wytyczne zjazdu pomagać będą w codziennej pracy każdemu chłopu, każdej spółdzielni, w codziennej walce o wyższe plony i lepsze wyniki w gospodarce hodowlanej. Nasze dotychczasowe sukcesy uzyskane pod przewodem partii, musimy zwielokrotnić, wyniki osiągane przez przodujących chłopów i przodujące spółdzielnie upowszechnić tak, aby stały się one wynikami przeciętnymi dla całego województwa.

Musimy doprowadzić do tego, aby każdy chłop uzyskiwał takie plony jak Władysław Filipiak z Borzanki, jak Henryk Prusak z Piaszczyny w pow. miasteckim, Kazimierz Malec z Pieńkowa w pow. sławneńskim, jak spółdzielnie produkcyjne w Sarbinowie, Gościnie, Dobiesławcu i inne. Musimy tak rozwinąć hodowlę jak Jan Gędek z Małej Gardny w pow. słupskim, jak Bazyli Koba z Tychowa w pow. białogardzkim, jak spółdzielnie produkcyjne w Warniłęgu, Mosinie, Radawnicy, Kamieniu i inne.

(Dokończenie na 2 str.)

Do Polski przybył nowomianowany ambasador KRL-D

WARSZAWA. — W dniu 8 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Ho Guk Pon, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady koreańskiej z charge d'affaires A. I. Kim Souk Soonem na czele.

Podziękowanie Mao Tse-tunga za życzenia z okazji 60 rocznicy jego urodzin

WARSZAWA. Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse - tung w odpowiedzi na życzenia z okazji 60-rocznicy urodzin nadesłał podziękowania na ręce Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta i Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

Depesza do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta stwierdza:

Życzę narodowi polskiemu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze większych sukcesów na drodze budownictwa socjalizmu.

MAO TSE-TUNG

MARTA RADTKE gospodarzy wraz z mężem na 6-hektarowym gospodarstwie w Zakrzewie (pow. Złotów). Hoduje 3 krowy, 11 świń, 4 owce oraz kilkadziesiąt sztuk drobiu.

Plan odstaw zboża i żywca wykonała z nadwyżką. Na I kwartał br. zakontraktowała już 3 bekony. Gromada Zakrzewo, w której sołtysem jest mąż Marty Radtke wykonała plan odstaw zboża i żywca dla państwa z nadwyżką i przed terminem.

BRONISŁAW GALANT — przodujący chłop z gromady Nowe Worowo w powiecie szczecineckim. Hoduje na swoim 8-hektarowym gospodarstwie 5 krów, 8 świń, 6 owiec i kilkadziesiąt kur. Ponadto posiada 5 rojów pszczelich, zajmuje się sadownictwem i uprawą warzyw. W tym roku postanowił zwiększyć swój stan inwentarza o dwie krowy i dwie owce, oraz założyć 5 nowych rojów pszczelich.

KAROL HARANKOWSKI — średniorolny chłop z gromady Wrzosowo w powiecie kołobrzeskim gospodarzy na 7 ha ziemi. Posiada on 5 krów, 6 świń, 5 owiec, konia i 2 trzebaki. W odpowiedzi na uchwałę rządu z dnia 17 grudnia ub. r. postanowił powiększyć swój inwentarz o 2 krowy i 3 świnie. Z obowiązkowych dostaw wywiązał się przed terminem i z nadwyżką.

Poważny wzrost bezrobocia w USA

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, jednym z przejawów pogłębiającego się kryzysu w Stanach Zjednoczonych jest szybki wzrost bezrobocia.

Według doniesień „Wall Street Journal" kierownictwo budowy wielkiej fabryki atomowej w Hanford (stan Waszyngton) zwolniło z pracy 1500 robotników. Redukcja nastąpiła w związku z częściowym strajkiem na budowie. Ten sam dziennik donosi, że koncern samochodowy „Studebacker" ma wkrótce zwolnić z pracy około 3.500 robotników. Na trzech wschodnich liniach kolejowych — Reading, Jersey Central i Lehigh Valley zapowiedziana została redukcja ponad 1200 robotników.

Prasa opublikowała oświadczenie przewodniczącego Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) Meany, który stwierdził, że w ciągu października i listopada ub. r. liczba bezrobotnych w USA wzrosła o 688 tysięcy. Meany podkreśla, że liczba ta nie obejmuje robotników zatrudnionych częściowo.

Dziennik „N. Y. Daily Worker", omawiając ogłoszone przez ministerstwo handlu dane w sprawie bezrobocia stwierdza, że świadczą one o szybkim procesie spadku aktywności gospodarczej w USA. Liczba bezrobotnych jest obecnie znacznie wyższa niż w 1951 r. Podkreślając, że oficjalne cyfry są niepełne ponieważ osoby pracujące zaledwie jedną godzinę w tygodniu nie są objęte sprawozdaniem, dziennik wyraża przypuszczenie, że następne miesiące przyniosą dalszy wzrost bezrobocia.

Społeczeństwo Nepalu
przeciwko paktowi amerykańsko-pakistańskiemu

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin z Delhi, przywódcy partii politycznych w Nepalu wyrażają poważne zaniepokojenie w związku z projektowanym paktem wojskowym między USA a Pakistanem. Przewodniczący partii Nepalski Kongres Narodowy — Regmi oświadczył, że „próby Amerykanów znalezienia oparcia w Pakistanie wyraźnie zagrażają wolności całej Azji południowo-wschodniej i mogą wciągnąć Nepal do strefy przyszłej wojny". Nepal nie może pozostać obojętny wobec tych niepokojących wydarzeń w Pakistanie. Wiemy — mówił dalej Regmi — że wydarzenia te muszą się poważnie odbić zarówno na naszym kraju, jak na każdym innym kraju Azji południowo-wschodniej.

Wiceprzewodniczący partii narodowo-demokratycznej oraz sekretarz generalny partii „Nepal Pradża Pariszad" również wyrazili poważne zaniepokojenie w związku z planowanym paktem wojskowym amerykańsko-pakistańskim, ponieważ zagraża on niezawisłości Nepalu.

Działania Wietnamskich Wojsk Ludowych

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Saigonu, że Wietnamskie Wojska Ludowe rozpoczęły ofensywę w Wietnamie północnym w kierunku centralnego Pathet Lao i granicy Syjamu. Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami Wojska Ludowe rozgromiły siły francuskiego korpusu ekspedycyjnego. W centralnym Pathet Lao, zajęły ważny punkt strategiczny Thakhet nad rzeką Mekong i wyzwoliły obszar o powierzchni 40 tys. kilometrów kwadratowych.

Pod naporem Wojsk Ludowych oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofują się w kierunku miasta Vinh.

Naród niemiecki domaga się od konferencji czterech pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w Berlinie odbyło się posiedzenie kierownictwa Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), na którym przemawiał przewodniczący CDU, wicepremier Otto Nuschke.

Wicepremier oświadczył, że naród niemiecki pełen jest nadziei, iż przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przyniesie pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Wicepremier Nuschke podkreślił, że wszyscy Niemcy powinni zjednoczyć się i zespolić swe wysiłki, by wobec zbierającej się 25 bm. konferencji w Berlinie zamanifestować solidarnie, iż zjednoczenie Niemiec jest niemożliwe bez udziału samych Niemców.

W całych Niemczech — zarówno w NRD jak i w Republice Federalnej — trwa akcja zbierania podpisów pod petycją, która zostanie skierowana do czterech ministrów spraw zagranicznych. W petycji tej ludność Niemiec domaga się, by konferencja przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec i do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wysłuchała głosu narodu niemieckiego.

W Erfurcie i kilku pobliskich powiatach zebrano pod petycją przeszło 310 tysięcy podpisów. W Eisenach i okolicy 48 tysięcy mieszkańców złożyło swe podpisy. O zebraniu przeszło 100 tysięcy podpisów donoszą z okręgu Suhl (Turyngia). W okręgu Karl-Marx Stadt zebrano około 800 tysięcy podpisów.

W Berlinie zachodnim coraz donioślej rozlegają się głosy domagające się od konferencji czterech pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i udziału w niej przedstawicieli narodu niemieckiego, gdy sprawa Niemiec będzie dyskutowana. Tego rodzaju rezolucję powziął Związek Kierowców Samochodowych w amerykańskim sektorze Berlina, pracownicy Centralnego Zarządu Budownictwa Kolejowego itp.

Jak donosi ze Stuttgartu agencja ADN, należący do Partii Socjal-Demokratycznej (SPD) minister komunikacji Wirtembergii — Badenii, Otto Steinmayer złożył oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że konferencja czterech doprowadzi do zjednoczenia Niemiec. Jak donosi prasa zachodnio-niemiecka na ręce Adenauera napływają tysiące listów ze wszystkich krańców Niemiec zachodnich, w których prości ludzie dają wyraz swym pragnieniom, by konferencja czterech mocarstw wysłuchała żądań całego narodu niemieckiego i przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec.

W Bydgoskiej Wytwórni Makaronu

Załoga Wytwórni Makaronu dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy średnio o 4 proc.
Na zdjęciu: ważenie i pakowanie makaronu w paczki 1/2 kg.
CAF fot. St. Wdowiński

Adenauer przygotowuje zakaz działalności KPD

WIEDEŃ. Austriacki dziennik „Der Abend" opublikował następującą wiadomość z Bonn:

Z kół zbliżonych do bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą, że Adenauer oraz minister spraw wewnętrznych Schroeder prowadzili niedawno z wysokim komisarzem amerykańskim Conantem rozmowy w sprawie przygotowania procesu sądowego skierowanego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Adenauer poinformował Conanta, że zdaniem sądu najwyższego dotychczas nie zgromadzono jeszcze nieodzownych materiałów dla prowadzenia procesu, który miałby na celu zakazanie działalności Komunistycznej Partii Niemiec.

Wysoki komisarz amerykański stwierdził, że departament stanu USA uważa zakaz działalności KPD za doniosły warunek, umożliwiający remilitaryzację Niemiec zachodnich. Zdaniem Conanta celowym byłoby zorganizowanie szeregu procesów karnych przeciwko poszczególnym przywódcom partii, co przyśpieszyłoby ogłoszenie zakazu działalności KPD.

Minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego Schroeder stwierdził, że ministerstwo przedsięweźmie środki mające na celu pozbawienie głównych działaczy Komunistycznej Partii Niemiec nietykalności parlamentarnej oraz jak najszybsze zorganizowanie procesów skierowanych przeciwko nim.

Posiedzenie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy w Berlinie

BERLIN. W dniu 9 stycznia w gmachu urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy, na którym omawiano sprawy techniczne w związku z przygotowywaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się w siedzibie amerykańskiej administracji wojskowej w dniu 11 stycznia br.

Przeciwko „armii europejskiej"

PARYŻ. Dziennik holenderski „De Waarheid" donosi, że 17 bm. odbędzie się w Hadze „Kongres walki przeciwko układowi o armii europejskiej". Związek Urzędników w Amsterdamie postanowił wysłać na ten kongres delegację, składającą się z 70 osób. W wielu miastach holenderskich organizowane są zebrania i wiece, na których ludność Holandii wybiera delegatów na kongres.

Ze świata

RZYM

Robotnicy zatrudnieni przy budowie elektrowni Val Vomano, należącej do przedsiębiorstwa „Terni", ogłosili strajk okupacyjny na znak protestu przeciwko decyzji dyrekcji, która postanowiła wstrzymać prace przy budowie elektrowni. Wskutek wstrzymania robót 1.700 osób straciłoby pracę.

PARYŻ

Agencja France Presse donosi, że Europa zachodnia i Afryka północna nawiedzone zostały przez fale śnieżnych burz i mrozów. We wschodniej Francji temperatura spadła poniżej 20 stopni. Opady śnieżne trwające od kilku dni spowodowały przerwę w komunikacji kolejowej i kołowej.

LONDYN

Agencja Reutera donosi, że w pobliżu wyspy Elba na Morzu Śródziemnym spadł do wody angielski odrzutowy samolot komunikacyjny typu „Comet", który utrzymywał komunikację na linii Singapur—Londyn. Na pokładzie samolotu znajdowało się 30 pasażerów i 6 osób załogi. Wszyscy zginęli.

LONDYN

Prasa donosi, że robotnicy 5 kopalń szkockiego zagłębia węglowego ogłosili strajk. W strajku uczestniczy 3 tys. górników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

BRUKSELA

Jak donosi prasa belgijska, ostatnio zostały znacznie podwyższone ceny tych gatunków węgla, które używane są na opał w mieszkaniach.

HAGA

6 stycznia zderzyły się w powietrzu dwa myśliwce odrzutowe, które wystartowały z holenderskiej bazy lotniczej. Od 1 lipca 1952 r. do chwili obecnej w Holandii uległy katastrofie 42 samoloty odrzutowe.

BERLIN.

Dwaj zbrodniarze wojenni Franz Behnke i Josef Sommerfeld zwolnieni zostali przez brytyjskie władze okupacyjne z więzienia w Werl. Behnke i Sommerfeld byli skazani w 1948 r. na kary długoletniego więzienia za bestialskie traktowanie cywilnej ludności na obszarach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy.

Komentarz dnia

Dwa razy Watykan

Zwyczajny, październikowy dzień 1953 roku. I zwyczajna, podobna do wielu innych w Watykanie, rozmowa... Posłuchajmy: co mówi o owej rozmowie jej uczestnik — biskup z Werzburga (Niemcy zachodnie) — Julius Doepfner, który mianowany został przez konferencję biskupów niemieckich w Fuldzie „pełnomocnikiem dla spraw opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami": „W czasie krótkiej audiencji, jakiej udzielił mi Ojciec Święty, nie było możliwe szczegółowe poruszenie problemu uchodźców. Mimo to opowiedziałem o moim nowym zadaniu i prosiłem w związku z tym o specjalne błogosławieństwo. Z serdeczną miłością i serdecznym przejęciem Ojciec Święty spełnił tę prośbę"...

Opatrzony specjalnym błogosławieństwem papieża, biskup wrócił do Niemiec zachodnich i przystąpił do błogosławionej przez Watykan działalności, którą nazywa ze świętym wzruszeniem „organizowaniem działalności misjonarskiej na Wschodzie...

Oto co mówi o tej misji biskup Doepfner.

.....Do specjalnych zadań uchodźców należy kierować wzrok na chrześcijański Wschód, co musi stać się sprawą wszystkich"... Czyli gdyby te same słowa wypowiedziała nie osoba duchowna, a świecka (np. Konrad Adenauer), to brzmiałyby one tak: „Zadaniem wszystkich przesiedleńców jest kierowanie rewizjonistycznego wzroku na Wschód" — i dodajmy gwoli ścisłości geograficznej — na wschód od Odry i Nysy... Przy czym biskup Doepfner dodaje rzeczowo, że konieczne jest stworzenie duchowej i materialnej podstawy dla owego kierowania „rewizjonistycznego wzroku": „Tego rodzaju odpowiedzialność misjonarska — mówi on — musi być wzmocniona na drodze szkolenia w istniejących obecnie katolickich gminach, zorganizowanych na bazie ziomkostw"... Że słowa te, zestawione z dążeniami rewizjonistycznymi, brzmią w tłumaczeniu na język świecki wielce militarnie — tego chyba nie trzeba dodawać...

Słowa te przytacza organ zachodnio-niemieckich rewizjonistów „Volksbote", który w numerze z 19 grudnia ubiegłego roku zamieścił wywiad z biskupem Doepfnerem.

W artykule „Watykan daje przykład", redakcja daje do zrozumienia, że wiele bardzo przykładów watykańskiego protektoratu nad hitlerowskim rewizjonizmem mogłaby przytoczyć. Po czym z radością przypomina nominowanie przez Watykan radcy duchownego L. Polzina na stanowisko wikariusza kapitulnego „wolnej prałatury w Pile".

Watykan daje nam zatem przykład! — woła „Volksbote". I przypisuje owej nominacji „symboliczne znaczenie", jako, że Watykan, niezależnie od obecnych stosunków uznaje, że... niemieckie tereny wschodnie są de jure również i dziś jeszcze składową częścią Niemiec"...

Wiele jeszcze ciepłych słów poświęca Watykanowi, „który daje przykład", zadedykowany mu numer odwetowego dziennika. Nie warto ich tu wszystkich przytaczać, jako że o watykańskim protektoracie nad bońskim rewizjonizmem dobrze wiemy. Warto natomiast przypomnieć jeszcze raz cytowaną już opinię, którą musiał wykrztusić „Volksbote". „Społeczeństwo polskie jednomyślnie wypowiada się przeciwko zakusom rewizjonistycznym". I jak o tym również dobrze wiemy — ku nieutulonemu żalowi Watykanu i Bonn...

W. Z.

Rezolucja Wojewódzkiego Zjazdu Przodujących Chłopów w Koszalinie

(Dokończenie z 1 str.)

Równać do przodujących — oto hasło dnia, oto bojowe zadanie dla naszej wsi.

Województwo nasze ma stać się w planie 6-letnim potężną bazą hodowlaną. Dlatego też naszym podstawowym obowiązkiem jest rozwinąć hodowlę, szczególnie zaś hodowlę wysokomlecznego bydła, trzody chlewnej i owiec.

Musimy doprowadzić do tego, aby w każdym małorolnym i średniorolnym gospodarstwie hodowano po kilka krów, co najmniej jedną maciorę, kilka tuczników, owiec, więcej drobiu.

Aby jednak w pełni rozwinąć hodowlę musimy zapewnić sobie odpowiednią bazę paszową, a więc zwiększyć plony zbóż i roślin okopowych, racjonalnie uprawiać i pielęgnować łąki, dokonać niezbędnych zabiegów melioracyjnych. Obecny okres zimowy wykorzystamy dla intensywnego szkolenia agro- i zootechnicznego w celu podniesienia ogólnego poziomu wiedzy rolniczej na wsi, co jest niezbędnym warunkiem powodzenia w walce o szybki rozwój produkcji rolnej.

Jednocześnie zobowiązujemy się znacznie rozszerzyć kontraktację roślin przemysłowych. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że obowiązkiem naszym jest dostarczyć znacznie większą ilość surowców rolniczych dla przemysłu, podobnie jak obowiązkiem naszym jest terminowo dostarczać klasie robotniczej zboże, żywiec, mleko, płacić podatek gruntowy i wykonywać wszystkie inne obowiązki wobec państwa.

My, uczestnicy wojewódzkiego zjazdu przodujących chłopów, zapewniamy naszą partię i władzę ludową, że poświęcimy wszystkie swoje siły w walce o dalszy, jeszcze wspanialszy rozwój naszej prastarej, piastowskiej Ziemi Koszalińskiej, o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Naszą codzienną pracą nad podniesieniem rolnictwa umacniamy bowiem siłę Polski Ludowej, niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju i postępu. Naszą codzienną pracą wzmacniamy sojusz pracującego chłopstwa z klasą robotniczą, który jest fundamentem władzy ludowej.

Pod przewodem klasy robotniczej, pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wykonamy z honorem zadania jakie postawiły przed koszalińską wsią partia i rząd ludowy.

Komitet Powiatowy partii w Kołobrzegu przygotowuje się do szkolenia agrotechnicznego

„Pracownicy partyjni i radzieccy na kierowniczych stanowiskach niekoniecznie muszą być agronomami, lecz zobowiązani są dobrze orientować się w zagadnieniach rolnictwa. Jest to dostępne dla każdego pracownika, jeśli chce być rzeczywiście pożytecznym".

Słowa te wypowiedziane przez pierwszego sekretarza KC KPZR tow. Chruszczowa na ostatnim Plenum KC KPZR mają również szczególne znaczenie dla każdego naszego aktywisty partyjnego, dla każdego działacza gospodarczego zajmującego się problematyką wsi.

Wiele przecież można przytoczyć przykładów powierzchownego podejścia przez nasz aktyw partyjny do kierowania gospodarką rolną. Poważna część pracowników partyjnych nie przyswoiła sobie jeszcze niezbędnych, podstawowych wiadomości z dziedziny agrotechniki.

W województwie koszalińskim, w województwie rolniczym, sprawa ta dorasta do jednego z czołowych problemów naszej pracy partyjnej. Od umiejętnego podejścia do tej sprawy, a więc, od położenia nacisku na szkolenie agrotechniczne aktywu partyjnego, zależeć będzie w dużej mierze realizacja zadań partii na wsi. „Nie można bowiem należycie — jak stwierdził w swym referacie na IX Plenum KC PZPR towarzysz Bierut — kierować ani gospodarką, ani pracą masowo-polityczną, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej bodaj znajomości rzeczy".

Z komitetów powiatowych partii w naszym województwie pierwsze kroki w kierunku objęcia pracowników swego aparatu szkoleniem agrotechnicznym, poczynił Komitet Powiatowy w Kołobrzegu.

Jak się przedstawia dotychczasowy, nie bardzo zresztą skonkretyzowany jeszcze z braku doświadczenia w tej dziedzinie, plan nauczania?

A więc szkolenie agrotechniczne dla pracowników aparatu KP w Kołobrzegu, odbywać się będzie w co drugi poniedziałek każdego miesiąca. Z 3 godzin zajęć szkolnych, 2 godziny przeznaczone będą na wykład, jedna godzina na seminarium z przerobionego dotychczas materiału. Na najbliższych czterech zajęciach, a więc w ciągu 2-ch miesięcy towarzysze postanowili przerobić takie zagadnienia jak: podstawowe sposoby właściwego wykorzystania i nawożenia gleby, właściwe stosowanie zmianowania upraw, współdziałanie między rośliną i glebą oraz uprawą roślin i hodowlą.

W miarę postępów w nauce, szkolenie agrotechniczne obejmować będzie coraz poważniejsze tematy, a przede wszystkim zagadnienia wynikające ze specyfiki terenu. Towarzysze bowiem z KP w Kołobrzegu słusznie postanowili opracować program nauczania, w oparciu o doświadczenia i najpilniejsze potrzeby swego terenu. W tym celu każdy instruktor, każdy kierownik wydziału, jak i sekretarze KP zobowiązani zostali do sygnalizowania swoich spostrzeżeń z terenu, dotyczących m. in. nowych systemów uprawy, nawożenia, zasiewów, jak również przestarzałych metod uprawy ziemi.

Jak się przedstawia sprawa wykładowcy szkolenia agrotechnicznego w KP Kołobrzeg?

Trzeba stwierdzić, że jest to słaby punkt programu szkoleniowego. Dobrze, że towarzysze z KP w Kołobrzegu starają się wciągnąć do tej pracy przede wszystkim fachowców ze swego terenu, a więc agronomów powiatowych i niektórych pracowników powiatowej rady narodowej.

Naszym zdaniem, należałoby się zwrócić również i do władz wojewódzkich o pomoc w doborze wykładowców, a już koniecznie konsultantów, którzy przeprowadziliby na miejscu konsultacje indywidualne lub zbiorowe.

Poza tym pewnym niedociągnięciem jest to, że kierownictwo KP ustalając program nauczania agrotechnicznego nie zwróciło uwagi na konieczność pracy samokształceniowej swego aparatu. A to się łączy ściśle z zaopatrzeniem biblioteki KP w fachowe wydawnictwa, broszury i książki z dziedziny agrotechniki.

Poważną pomocą we wzbogacaniu swoich wiadomości agrotechnicznych, w zapoznawaniu się praktycznie z wypróbowanymi już metodami pracy na roli służyć mogą i powinny doświadczenia przekazywane pracownikom aparatu KP przez przodujących pegeerowców, spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie. Należałoby zatem uwzględnić w planie szkoleniowym zapraszanie na zajęcia przodujących rolników, których w powiecie kołobrzeskim nie brak.

Niewątpliwie z każdym miesiącem rodzić się będą coraz lepsze formy pracy szkoleniowej. Chodzi jednak o to, żeby każda z tych nowych metod stała się własnością wszystkich komitetów powiatowych.

Tak więc przed każdym komitetem powiatowym staje poważne, nowe zadanie, przyswojenia aparatowi partyjnemu podstawowych wiadomości agrotechnicznych. Od wykonania jego zależeć będzie w dużej mierze realizacja wytycznych IX Plenum KC naszej partii, stały wzrost gospodarki rolnej w województwie koszalińskim.

ZENON KARPIŃSKI

Ludzie Czynu Zjazdowego

Jednym z młodzieżowych przodowników pracy w Koszalińskiej Fabryce Mebli jest zetempowiec Władysław Psiuch. Po zapoznaniu się z uchwałami IX Plenum KC PZPR i tezami na II Zjazd partii, rzucił on hasło — „pracujmy szybciej i lepiej".

Na jego wezwanie odpowiedzieli jako pierwsi, tow. tow.: Chudzik, Worek, Bonaer, Janecki i przyjęty niedawno w szeregi PZPR, Jan Kwiatkowski.

Pracując przy sękarce tow. Psiuch osiągnął w grudniu ub. roku 518 proc. normy, nie wypuszczając braku.

Ponad 526 tysięcy izb wyremontowano w roku 1953 dla ludzi pracy

Około 436 milionów złotych wyniosły w roku ubiegłym nakłady finansowe Państwa na remonty mieszkań ludzi pracy. W wyniku wykorzystania tej sumy objęto remontami blisko 32 tysiące budynków o łącznej liczbie ponad 526 tysięcy izb, około 2 tys. budynków przyłączono do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, a nadto dokonano szeregu niezbędnych prac mających na celu poprawę warunków bytowych mieszkańców miast i osiedli robotniczych przez budowę nowych urządzeń sanitarnych i higienicznych. Ponadto w woj. stalinogrodzkim kosztem 34 milionów złotych uzyskanych w ramach kredytów przeznaczonych na usuwanie szkód spowodowanych osiadaniem ziemi wykonano roboty remontowe w ok. 800 budynkach o łącznej liczbie blisko 10 tysięcy izb.

Poza remontami prowadzonymi w budynkach mieszkalnych w woj. stalinogrodzkim oddano do użytku górnikom kopalń węgla 2 tysiące nowych izb mieszkalnych drogą odbudowy, przebudowy i nadbudowy starych domów mieszkalnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt znacznego polepszenia jakości wykonywanych prac, do czego w dużym stopniu przyczyniło się upowszechnienie wśród załóg przedsiębiorstw remontowych formy współzawodnictwa pod nazwą „listy gwarancyjne". Dowodem tego może być m. in. zmniejszenie się w roku ubiegłym w porównaniu z 1952 r. prawie o 50 proc robót zakwalifikowanych do poprawki.

W tych województwach, gdzie rady narodowe należycie troszczyły się o pełną realizację planu remontów, w pełni zostały wykorzystane nakłady finansowe przeznaczone przez państwo na te cele, a nawet w ramach tych środków wykonane zostały ponadplanowe zadania t. zn. odremontowano większą ilość mieszkań, niż przewidywał plan. Do takich województw należą m. in. województwa: koszalińskie, szczecińskie, bydgoskie i stalinogrodzkie. Dużą pomocą służyły radom narodowym w tych województwach aktywnie pracujące komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komitety blokowe, narady z mieszkańcami budynków oraz narady zleceniodawców z wykonawcami robót.

W roku bieżącym zgodnie ze wskazaniami IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, przewiduje się dalsze zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na remonty kapitalne i zabezpieczające oraz na podłączenia do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Na remonty kapitalne przeznacza się 835 milionów złotych, co stanowi poważny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zwiększajmy plony roślin oleistych

Lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce pochodzenia rolniczego jest jednym z ważnych zadań, postawionych przed rolnictwem przez IX Plenum KC PZPR.

Poważną rolę w grupie roślin przemysłowych zajmują rośliny włókniste i oleiste, których zbiory są dotąd niewystarczające.

Tak np. wskutek nieumiejętnej uprawy i niedostatecznej opieki agrotechnicznej zbiory podstawowych roślin włóknistych, jak np. lnu i konopi, wyniosły przeciętnie w roku 1952 tylko 21,4 q słomy nieodziarnionej z ha.

Aby w najbliższych 2 latach mogła nastąpić zdecydowana poprawa w produkcji roślin włóknistych i oleistych, przewiduje się wiele usprawnień, które doprowadzić powinny do podniesienia wydajności upraw tych roślin.

Między innymi zorganizowane będą 2 ośrodki naukowo - badawcze w rejonach najbardziej nadających się dla uprawy lnu oraz 1 ośrodek badawczy dla uprawy konopi. Dotychczas badania takie przeprowadzane są na terenie woj. poznańskiego. Jednocześnie wzmożona będzie pomoc dla plantatorów ze strony państwowej służby agrotechnicznej.

Jednym z podstawowych środków dla podniesienia produkcji roślin przemysłowych, a w tej liczbie włóknistych i oleistych, jest też zapewnienie odpowiedniej ilości nasion siewnych z produkcji krajowej oraz importowanych nasion tych odmian, które zostały wypróbowane na plantacjach w kraju.

Chodzi również o zmniejszenie kosztów produkcji pracochłonnych upraw, jak np. lnu. W tym celu szerzej stosować się będzie sprzęt lnu włóknistego przy pomocy wyrywaczy, które nadesłał nam Związek Radziecki i które produkować będziemy również w kraju.

Do podniesienia plonów rzepaku przyczynić się powinna lepsza obsługa agrotechniczna i bardziej operatywne zwalczanie chorób i szkodników, a zwłaszcza słodyszka rzepakowego.

W roku 1954 wprowadzone zostaną do szerszej uprawy w ramach kontraktacji nowe rośliny oleiste, które zdały już egzamin w produkcji ubiegłego roku. Do roślin tych należą 3 podstawowe, mianowicie: kapusta abisyńska, rzodkiew oleista i krokosz. Posiadają one dużą zawartość tłuszczu (kapusta abisyńska), są odporne na suszę (krokosz), uprawiać je można i na gorszych glebach, nie są masowo atakowane przez choroby i szkodniki. Z dotychczasowych wyników niektórych plantatorów, jak np. Mariana Flisa z woj. lubelskiego, który osiągnął w przeliczeniu na ha 30 q nasion kapusty abisyńskiej, wszyscy plantatorzy przekonać się mogą, że rośliny te są opłacalne i pewniejsze od rzepaku jarego.

Do podniesienia plonów roślin włóknistych i oleistych przyczyni się również organizowanie poletek demonstracyjnych oraz wspólny instruktaż dla służby plantacyjnej przemysłu oraz służby rolnej rad narodowych. Ich zadaniem bowiem — zadaniem pracowników aparatu rolnego rad narodowych i służby plantacyjnej instytucji kontraktujących rośliny oleiste — jest wskazanie chłopom dróg prowadzących do podniesienia produkcji roślin włóknistych i oleistych, uświadomienie korzyści, jakie niesie chłopu kontraktacja.

Szczególnie wzmożone być powinno popularyzowanie osiągnięć rolniczych i praca uświadamiająca właśnie obecnie — w okresie zimowym. Jest to bowiem okres zawierania większości umów kontraktacyjnych, okres, w którym szerzej organizowane być mogą kursy, wykłady i pogadanki rolnicze. Tym wszechstronniej rozwijać można pracę uświadamiającą, zarówno na terenie gromad, zamieszkałych przez chłopów indywidualnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych.

S. KOZIŃSKI

Ze Zjazdu Przodujących Chłopów w Koszalinie

NA Zjeździe, po raz pierwszy przodujący chłopi naszego województwa otrzymali ustanowioną niedawno odznakę „Wzorowy Hodowca". Są to indywidualni rolnicy: Piotr Nowicki z gromady Grąbkowo (gmina Łupawa, pow. Słupsk), Piotr Radtke — sołtys gromady Zakrzewo w powiecie złotowskim, Jan Trzpis z gromady Mechęcino w powiecie kołobrzeskim oraz Stanisław Nowacki z Żarkowa w pow. słupskim.

Zaszczytne odznaczenia wręczył wyróżnionym, przodującym hodowcom, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Koszalinie tow. Szczęśniak, życząc im dalszych sukcesów w pracy.

Jan Trzpis, szczęśliwy z zaszczytnego wyróżnienia przyrzekł, że postara się dwukrotnie zwiększyć hodowlę trzody chlewnej.

Piotra Radtke nie było na Zjeździe. Obecna była jego żona, która odebrała odznakę.

Podobało się jej zaszczytne odznaczenie w kształcie pozłacanego koła, z emblematami symbolizującymi sojusz robotniczo - chłopski.

— Mąż ma już Srebrny Krzyż Zasługi — powiedziała — a jego osiągnięcia w hodowli są i moją zasługą...

* * *

LICZNIE na Zjeździe reprezentowane były kobiety wiejskie — przodujące hodowczynie. I słusznie. Przecież kobieta wiejska wnosi duży wkład w rozwój hodowli. Cenne więc były głosy kobiet w dyskusji. Tchnęły one niezłomną wiarą w siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego, wiarą, że wieś koszalińska wykona zadania postawione przez IX Plenum partii, wnosząc swój wkład w utrwalenie pokoju na świecie.

* * *

OŻYWIENIE na sali wywołała wypowiedź przodującej chłopki z gminy Połczyn-Zdrój Ksawery Kanas, która opowiadała m. in. jak przekonywała swego męża do stosowania nowoczesnych metod uprawy.

— Mąż mój nie umiał gospodarzyć. Gdy przyjechaliśmy w koszalińskie chciałam uprawiać buraki cukrowe, lecz mąż nie zgodził się. „Nie urodzi się" — odpowiadał na wszystkie moje argumenty. Nie dałam jednak za wygraną. Sama zakontraktowałam 20 arów i przywiozłam nasiona, mówiąc mężowi, że są to buraki pastewne. Okazało się, że zrobiłam dobrze. Buraki wydały 6 ton z 20 arów, a mąż przekonał się teraz i stosuje co raz lepsze sposoby uprawy roli.

* * *

UCZESTNICY Zjazdu gorąco oklaskiwali wypowiedź w dyskusji Bronisława Galanta, przodującego chłopa z gromady Nowe - Worowo w powiecie szczecineckim. Podzielił się on swymi poważnymi osiągnięciami i doświadczeniami w pracy.

— Każdy — mówił może mieć takie osiągnięcia jak ja. Swych metod pracy nauczyłem się z książek i każdemu gorąco zalecam korzystać z literatury rolniczej.

Widać, że uczestnicy Zjazdu wzięli sobie do serca wezwanie przodującego chłopa, bo po jego wypowiedzi znacznie ożywił się ruch przy bogato zaopatrzonych stoiskach książkowych, które znajdowały się na Zjeździe.

Chłopi nabyli ogółem kilkaset książek szczególnie z dziedziny hodowli, ogrodnictwa, warzywnictwa itd.

Henryk Lamot, członek spółdzielni produkcyjnej w Dębnicy - Kaszubskiej (pow. człuchowski) zakupił książek za kilkadziesiąt złotych.

— Na książki nigdy nie należy żałować pieniędzy — przekonywał zebranych przy stoisku chłopów — wiele cennych doświadczeń nauczyłem się z nich. Kupno książki zawsze sowicie się opłaca.

* * *

W Zjeździe brało udział około 100 członków spółdzielni produkcyjnych. Wielu z nich zabierało głos w dyskusji. — Gdy gospodarzyłem indywidualnie — mówił Jan Dziedziela ze spółdzielni produkcyjnej w Mosinie, pow. szczeciecki, — byłem dobrym hodowcą. Pracując jednakże w spółdzielni uzyskuję znacznie wyższy dochód, bo wspólnie lepiej można gospodarzyć, stosować lepsze metody pracy.

Jan Dziedziela wiele interesuje się hodowlą. Na sali spotkał przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Bardach (pow. kołobrzeski) Józefa Grzebieluchę.

— Nie sztuka — mówił Józef Grzebielucha — mieć dużo krów, ale sztuka mieć ich dużo i takich, które dają dużo mleka. U nas w Bardach mamy 13 sztuk bydła dojnego, ale dzienny udój wynosi 300 litrów. A nasza chlewnia nie jest „zwyczajna", lecz zarodowa, hodujemy maciorki, knurki, a to nam daje duży dochód.

— Wiecie — odpowiedział Jan Dziedziela — z tą chlewnią zarodową to dobry pomysł. Trzeba i nam taką utworzyć w Mosinie. Wtedy i dochód będziemy mieli wyższy i pomożemy naszemu powiatowi w hodowli.

* * *

Wiele cennych doświadczeń zdobyli przodujący chłopi i spółdzielcy naszego województwa na Zjeździe. Wytyczne Zjazdu przeniosą oni do swoich gromad i spółdzielń produkcyjnych. Pomogą im one w codziennej pracy, w realizacji wytycznych IX Plenum, w przekształceniu Ziemi Koszalińskiej w przodującą bazę rolniczo-hodowlaną.

IL.

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

W poniedziałek, dnia 11. I. br. zajęcia odbędą się z następującym porządkiem:

Dla ROKU WSTĘPNEGO: od godz. 15 — 17 wykład z historii KPZR „Odbudowa gospodarki narodowej". Od godziny 17 — 19 seminarium z historii ruchu robotniczego w Polsce „Polska po powstaniu styczniowym" — „Wielki Proletariat".

DLA ROKU I-GO:

Od godz. 15 — 17 wykład z ekonomii politycznej „Prawo wartości dodatkowej". Od godziny 17 — 19 wykład z historii KPZR „Reakcja stołypinowska".

Od godz. 19 — 21 wykład z historii Polski — lata 1831 — 1849 (część II).

We wtorek, dnia 12. I. br. od godz. 9 — 20 czynne będą komisje kolokwialne dla roku pierwszego w pokoju kierownika szkoły, a dla roku wstępnego w czytelni Ośrodka. Słuchacze, którzy z różnych powodów nie przystąpili do kolokwium z historii KPZR obowiązani są zdawać je 12. I. br.; do kolokwium mogą przystąpić również słuchacze, którzy zdają powtórnie.

Narada partyjna w Koszalinie

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie organizuje w dniu 14 bm. o godz. 8 rano w Szkole Metalowo-Budowlanej przy ul. Alfreda Lampe naradę, na którą winni przybyć sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, propagandyści szkolenia ZMP-owskiego oraz wszyscy wykładowcy szkolenia partyjnego z tych zakładów pracy, w których prowadzi się szkolenie partyjne.

Równocześnie zawiadamia się, że w dniu 15 bm. odbędzie się seminarium dla wykładowców szkolenia partyjnego.

Czytajcie prasę partyjną

Uszyć koszulę męską czy sukienkę nie jest trudno

Na zdjęciu: nauka kroju.

Każda kobieta może nauczyć się kroju i szycia

Na zdjęciu: kursantki chętnie korzystają z maszyn do szycia.

PSS w Koszalinie prowadzi od dłuższego już czasu przy ul. Zwycięstwa 81 we własnym lokalu — placówce usługowej kursy kroju i szycia dla swych członków.

Kursy te są dowodem zrozumienia przez zarząd PSS-u szerokich zadań spółdzielczości w Polsce Ludowej. Obok bowiem zaspokajania potrzeb konsumentów — swych odbiorców — spółdzielczość prowadzi również szkolenie rzesz członkowskich ułatwiające im zdobycie nowego zawodu lub podniesienie kwalifikacji, a jednocześnie rozszerzające ich wiadomości społeczno polityczne.

W okresie od października 1953 do stycznia br. trwa siódmy z kolei turnus kursu kroju i szycia dla członków koszalińskiej PSS. Wysoki poziom organizacyjny kursu, jego popularność wśród mieszkanek naszego miasta oraz uzyskane w szkoleniu wyniki są w dużej mierze zasługą ob. Suszkiewicz, która jako instruktor pracy wśród kobiet z ramienia zarządu PSS w Koszalinie opiekuje się kursem, a jednocześnie poświęca tej pracy wiele zapału i własnej inicjatywy. Każdy z turnusów kursu przewiduje 60 godzin wykładów, w tym 50 godz. — przedmiotów zawodowych tzn. kroju i szycia — i 10 godzin pogadanek o tematyce społeczno-politycznej.

Wykłady zawodowe prowadzi ob. Wanda Gierłowska. Przy pomocy tablicy, wzorów i modeli zapoznaje ona słuchaczki z praktycznymi sposobami kroju i szycia, tak bardzo potrzebnymi każdej gospodyni domowej.

Uczestniczki kursu stwierdzają, że skorzystały wiele z wykładów i zajęć praktycznych. A jaka to oszczędność w budżecie rodziny, jeśli znikną z niego raz na zawsze sumy wydatkowane dotychczas na szycie koszul, bluzek, czy spódniczek!

Podczas pogadanek społeczno-politycznych omawiane są ciekawe, aktualne zagadnienia kulturalno-oświatowe, jak np. o filmach radzieckich, czytelnictwie i literaturze, pogadanki o higienie osobistej i społecznej, o wychowywaniu dziecka, bądź też o tematyce politycznej.

Pogadanki przeprowadzają prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które ściśle współpracuje z kierownictwem kursu dostosowując tematykę odczytów do zainteresowań słuchaczek. W czasie pogadanek wyświetla się często przezrocza.

Tak więc kursy PSS w Koszalinie są cenną, pożyteczną inicjatywą, godną rozpowszechnienia również i w innych miastach naszego województwa. Przyczyniają się one bowiem nie tylko do lepszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, ale stanowią więź między spółdzielczością, a jej członkami.

J. Z.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie

W dniu 12 stycznia 1954 r. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Prezydium Woj. RN odbędzie się I-sza zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawy regulaminowe: otwarcie sesji i stwierdzenie quorum, wybór przewodniczącego i sekretarza obrad, ustalenie porządku obrad, przyjęcie protokółu z poprzedniej sesji, sprawozdanie z wykonania uchwał Woj. RN, rozpatrzenie powodów nieobecności radnych na poprzedniej sesji.
2. Zmiany w składzie Komisji Rady: odwołanie ze składu Rady, zmiany w składzie Komisji Rady.
3. Referat na temat: Zadanie Wojewódzkiej Rady Narodowej i jej organów w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR i tez przedzjazdowych w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących".
4. Koreferat Komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej.
5. Wręczenie odznaczeń przez przewodniczącego Prezydium Woj. RN.
6. Dyskusja i podjęcie uchwały.
7. Zatwierdzenie planów pracy Komisji na I-szy kwartał 1954 r.
8. Wolne wnioski i zapytania.
9. Wnioski Prezydium Woj RN.

Kiedy?

...mieszkańcy Okonka będą mogli słuchać audycji radiowych przez swoje głośniki? Od dwóch miesięcy głośniki są nieczynne, ponieważ nie połączono ich z linią radiofonizacyjną. Najwyższy już czas, by stan ten uległ zmianie.

Klub Korespondentów Okonek

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Nadziei za dwa grosze".
Seanse godz. 16, 18 i 20,15.

„Młoda Gwardia"—Rokossowo — „Na granicy".
Seans godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia" — „Domek z kart".
Seanse godz. 16, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława" — „Delegat floty".
Seans godz. 19.

DARŁOWO — „Bajka" — „Nierozłączni przyjaciele".
Seans godz. 19.

RADIO

PROGRAM I

12 styczeń 1954 (wtorek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00,

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Pieśni i tańce ludowe. 6.10 Konc. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. dla wszystkich. 7.50 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta" 8.30 Koncert muz. polskiej 9.00 Dla klas IX słuchowisko pt. „Rybałci na zapustach". 9.40 Dla przedszkoli — słuch. pt. „O samolubnym Januszku". 11.05 Dla klas I — II słuch. pt. „Czy to uczeń". 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Utwory na flet i klarnet. 15.30 Dla dzieci—„Daszeńka". 16.10 Pogadanka pt. „O przeziębieniach dzieci". 16.20 Konc. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 „W rocznicę koncertu artystów polskich w Moskwie". 20.28 Wiad. sport. 20.38 Muz. taneczna. 21.00 „Karoca" — komedia w 1 akcie. 22.30 Recital klawesynowy.

Jak brzmi hasło?

Podajemy do wiadomości naszych Czytelników rozwiązanie zagadki pt. „Kto odgadnie?", które brzmi: WŁAdza luDU to nOwe traktORY — eLeKtryczność, WIEDza".

Technikum Handlowemu w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe 30, które wywiesiło to hasło zwracamy uwagę na konieczność zwiększenia troski o sprawę tak ważną, jak propaganda wizualna.

BORYS POLEWOJ (Odc. 1)

My, ludzie radzieccy

Dziewczynie tej tak na oko można było dać jakieś dziewiętnaście lat. Była szczupła i drobna. Jej śniade policzki nie zatraciły jeszcze dziecięcej pulchności, a duże, jasne, ocienione długimi rzęsami oczy patrzyły wesoło i z takim zdumieniem, jak gdyby pytały: „Nie, powiedzcie, towarzysze, czy naprawdę wokół jest tak pięknie? A może to mnie się tylko tak wydaje?"

Jedynie wymyślna, wysoka fryzura, w jaką były ułożone bujne, ciemnokasztanowate włosy, psuła ten miły obraz jak fałszywy ton — czystą, piękną pieśń.

Dziewczyna była w lekkiej, kwiecistej sukni; cieniutki, złoty łańcuszek obejmował jej smukłą, opaloną szyję, na której dumnie była osadzona miła, młodzieńcza główka.

Sama widocznie czuła, jak bardzo się wyróżnia wśród żołnierzy w polowych, wypalżłych na słońcu, spranych do białości drelichach, bo zarzuciła na ramiona czyjś obszerny, żołnierski płaszcz i nie zważając na upał cichego, dusznego wieczoru sierpniowego siedziała w nim na przyzbie czyściutko wybielonej ukraińskiej chatki.

Oczy jej z niewysłowioną chciwością śledziły życie niepozornej wioski sztabowej. Z taką samą ciepłą sympatią zatrzymywały się na wytłuszczonych kombinezonach szoferów, manipulujących w cieniu wisień w motorze przewróconego „łazika", i na listonoszu polowym, w zsuniętej na bakier furażerce, z pękatą torbą przewieszoną przez ramię, który przeszedł obok niej z tą charakterystyczną, ważną i uroczystą miną, jaką mają tylko listonosze polowi, niosący duże porcje świeżej korespondencji; i na dowódcy wywiadu, tęgim, ale mocno ściągniętym polowymi pasami pułkowniku, który założywszy ręce do tyłu i skrzypiąc błyszczącymi butami, spacerował zamyślony tam i z powrotem wzdłuż płotu ogródka, i na żołnierzach z osłony sztabu, siedzących za chatą na zakurzonej trawie i odczytujących sobie nawzajem otrzymane właśnie listy z domu.

— Jestem jak wygłodniała, patrzę, patrzę i nie mogę się napatrzyć. Nie, wy tego nie możecie pojąć! To może zrozumieć tylko ten, kto sam był zmuszony na długi czas oderwać się od swoich, od wszystkiego, do czego przywykł, co mu jest drogie i bliskie, i pogrążyć się w wir tego obcego, okrutnego, złego świata! — powiedziała niskim, głębokim głosem.

Dziecinny uśmiech, dopiero co opromieniający jej twarz, znikł jak zdmuchnięty wiatrem; zdawało mi się, że jej ramiona, okryte grubym żołnierskim płaszczem, wzdrygnęły się ze wstrętu.

Trudno było wprost uwierzyć, że ta dziewczyna, tak młodziutka i na pozór beztroska, wykonywała najbardziej niebezpieczne i odpowiedzialne zadania wojskowe, że ona jest właśnie ową bezimienną bohaterką, która przebywając poza linią frontu, ryzykując każdej chwili życiem, dostarczała naszemu sztabowi wiadomości, które pozwalały dowództwu w porę odgadywać zamiary nieprzyjaciela.

Ludzie z wywiadu są małomówni i zamknięci w sobie. Ale dla tej dziewczyny nie szczędzili entuzjastycznych pochwał.

Miała pseudonim Brzoza. Nie wiem, skąd się on wziął, ale trudno byłoby znaleźć stosowniejszy. Było w niej rzeczywiście coś z białej, smukłej i wiotkiej brzózki, takiej, co to przy najlżejszym podmuchu wiatru trzepocze wszystkimi listkami. Nic w jej wyglądzie nie zdradzało zimnej krwi, męstwa, woli i rozważnej przebiegłości — tych nieodłącznych cech człowieka jej zawodu. I prawdopodobnie to właśnie zapewniało niezmienne powodzenie, towarzyszące Brzozie przy wypełnianiu nawet najbardziej skomplikowanych zadań.

Zobowiązawszy mnie słowem, że nie wyjawię nigdy jej prawdziwego nazwiska, pułkownik — dowódca wywiadu, opowiedział mi jej wojenne dzieje.

Brzoza, jedyna córka wybitnego uczonego, wyrosła w patriarchalnej rodzinie, otrzymała staranne wychowanie, uczyła się muzyki i śpiewu, od dziecka mówiła równie dobrze po ukraińsku, po rosyjsku, po francusku i po niemiecku. W chwili wybuchu wojny kończyła uniwersytet. Studiowała z wielkim zamiłowaniem filologię i literaturę zachodnio-europejską okresu renesansu, a nawet opublikowała pod pseudonimem w jednym z wydawnictw naukowych pracę o dramatach Racine'a, która zwróciła na siebie uwagę w kołach naukowych.

W pierwszych dniach wojny przerwała wbrew woli rodziców przygotowania do ostatecznych egzaminów i zapisała się na kurs pielęgniarski. Postanowiła jechać na front. Ale nie udało się jej ukończyć kursu: nieprzyjaciel zbliżał się do miasta, linia frontu przebiegała już przez przedmieścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA bazy naprawy i konserwacji sprzętu poż. — możliwie z kwalifikacjami pożarnika — zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Technopoż", Bydgoszcz, Hanki Sawickiej 21 — z siedzibą w Koszalinie, ul. Młyńska 26. Oferty pisemne składać pod adresem spółdzielni w Bydgoszczy. K-3-0

FACHOWCA w dziedzinie tapicerowania mebli — zatrudnią od zaraz **Złotowskie Zakłady Drzewne w Krajence, powiat Złotów.** Dla samotnego mieszkanie zapewnione. Warunki wynagrodzenia i inne do omówienia na miejscu. Podania i życiorysy własnoręcznie napisane należy składać w dwóch egzemplarzach — osobiście w sekcji kadr wyżej wym. zakładu w dni pracy od godz. 7 do 16. K-6-1

UNIEWAŻNIENIE

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Ozdób Choinkowych w Koszalinie unieważnia zagubioną pieczątkę firmową o brzmieniu: **„Robotnicza Spółdzielnia Pracy Ozdób Choinkowych w Koszalinie, ul. Gwardii Ludowej 7".** K-9-1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K-5-0

ZGUBY

OSMEK Leon zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie do dowodu osobistego, wydane przez gminę Secymino pow. Sławno. GP-13-1

ZAJĄCZKOWSKI Roman zam. Motorzyno gmina Sadkowo pow. Białogard zgubił dowód tożsamości konia Nr 131953 — wystawiony na nazwisko Rabęda Franciszek. P-14-1

SZCZECKOWICZ Zygmunt zam. w Słupsku — zgubił legitymację służbową, wydaną przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego, oraz świadectwo dojrzałości. G-1-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 860; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397, Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18 20.
C—5—10003. Nr zamówienia 326.